

ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIEŃ SWÓJ ŚWIAT.

activated

RADOŚĆ DLA ŚWIATA

Ponadczasowe tradycje

Rozmyślenia nad Trzema Królami

Trzej Królowie i
jeden Król królów

Dlaczego Dzieciątko?

Bożonarodzeniowa
zagadka





KILKA SŁÓW OD REDAKCJI OBECNOŚĆ

Cały Stary Testament przepiękny jest Bożą dobrocią i miłosierdziem. Przykładem jest następujący werset z Księgi Psalmów: „Miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo łagodny.”¹

Ale to co wydarzyło się 2 000 lat temu w Betlejem wyniosło Bożą miłość i miłosierdzie względem ludzi na zupełnie nowy poziom! Bóg ofiarował światu Swojego Syna, który ukazał nam się jako słabe i bezbronne dzieciątko. Przyjął postać człowieka, aby zbawić ludzkość.

Od tamtej pory, niezliczeni ludzie wiary opierali się na wydarzeniach Bożego Narodzenia, aby dzielić się przesłaniem i miłością Chrystusa z innymi, a także aby ulepszać świat wokół siebie. Przykładem jest postać Dickens’a, Fred: „Święta Bożego Narodzenia ... Są to bowiem chwile dobre, pokrzepiające, miłosierne, radosne. Są to, według mego przekonania, w długim kalendarzu rocznym jedyne dni, kiedy wszyscy, kobiety i mężczyźni jakby na podstawie wspólnej ugody otwierają swe zaryglowane serca i myślą o biedniejszych bliźnich, widząc w nich rzeczywiście braci i towarzyszy

podróży do grobu, a nie odmienną rasę stworzeń dążących w inną stronę.”

Prawie na całym świecie, ten rok jest wyjątkowy i dla wielu z nas te święta nie będą takie jak do tej pory. Ale pewne rzeczy nigdy nie zmieniają się i tak radość i nadzieja zawarte w bożonarodzeniowej historii są ponadczasowe.

Więc, bez względu na sytuację, poświęć odrobinę czasu, aby pomyśleć o wspaniałym Bożym darze dla nas wszystkich—Jego Synu, Jezusie? Nawet jeśli nie będziemy w stanie świętować to Boże Narodzenie w sposób w jaki zwykle to robiliśmy, spróbujmy celebrować Jego narodziny w sposób w jaki On by tego chciał. Módlmy się za nasz cierpiący świat, spróbujmy w tym roku zrobić coś więcej niż *mysleć* o tych mniej szczęśliwych od nas i dzielimy się Jego miłością i prawdą z innymi. Czyniąc tak, będziemy spędzać czas z Samym Jezusem, bo On powiedział: „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich.”²

Ciesz się Jego obecnością przy Tobie i Twoich bliskich w te święta Bożego Narodzenia!

1. Księga Psalmów 103:8

2. Ewangelia wg św. Mateusza 18:20

NIECH ŚWIECI

LILIA POTTERS

W ten okres świąt Bożego Narodzenia świat pogrążony jest w cierpieniu i rozpaczy z powodu strat i tragedii, które wydarzyły się w tym roku. Życie wielu osób zostało zniszczone. Wiele marzeń zostało zburzonych. Ludzie na całym świecie potrzebują zobaczyć światło miłości, które pojawiło się w tamto pierwsze Boże Narodzenie, aby rozjaśnić ich życie. Tak o tym świetle pisał prorok Izajasz, „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło.”¹

Dziś, może wydawać się, że to światło zostało przesłonięte, ponieważ pogłębiły się ciemności wokół nas. Ale ciemność nigdy nie odniesie zwycięstwa nad światłem. Musimy tylko włączyć włącznik światła, albo zapalić świecę i ciemność zostanie wyparta.

Tak samo może być w życiu. Możemy wpuścić światło i miłość Jezusa do naszych serc, a potem emanować Jego światłem i miłością na innych wokół nas poprzez wyciąganie ręki do nich z życzliwością i troską. Jego światło będzie jasno świecić na tle cierpienia, tragedii i straty, które wypełniają świat, przynosząc nadzieję i obietnicę na przyszłość.

Może Ci się wydawać, że wpływ Twoich małych dobrych uczynków będzie zbyt mały, aby być zauważonym, albo coś znaczyć. Nic bardziej mylnego. Nawet jedna świeca może

być widoczna z oddali, kiedy jest bardzo ciemno.

Jest pewna historia o człowieku, który spacerując brzegiem morza podnosił wyrzucone przez fale na plażę rozgwiazdy i wrzucał je z powrotem do wody. Zaciekawiony przechodzień zapytał, „Dlaczego to robisz? Takich rozgwiazd na plaży jest setki. Jakie znaczenie ma to co robisz?” Zapytany mężczyzna pochylił się ponownie i podniósł kolejną rozgwiazdę. Wrzucając ją z powrotem do wody odparł, „Ma znaczenie dla *tej* jednej.”

Ty też możesz coś zmienić pozwalając Bożej miłości emanować poprzez Ciebie, dzięki czemu ci, których życie dotkniesz poczują otuchę i odzyskają nadzieję na przyszłość. Tak jak w przypadku historii z rozgwiazdami, nie zmienisz życia wszystkich, ale możesz odmienić życia tych, których dotkniesz. I na tym nie koniec, ponieważ oni z kolei mogą odmienić życia tych, których oni sami dotkną.

To może się stać i to teraz, jeśli wszyscy pomodlimy się słowami tej bożonarodzeniowej modlitwy:

Drogi Jezu, wypełnij nasze serca światłem i miłością Bożego Narodzenia. Uczuń nas łańcuchem żywych świateł, które będą oświetlać świat wokół nas Twoją miłością i nadzieją. Amen.

LILIA POTTERS JEST PISARKĄ I REDAKTORKĄ.
MIESZKA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

1. Księga Izajasza 9:1



Radość dla świata

CURTIS PETER VAN GORDER

Boże Narodzenie to czas radości i świętowania. Wiele krajów posiada wyjątkowe zwyczaje i tradycje, które pomagają tworzyć ten radosny okres.

- W Meksyku, dziewięć dni przed Dniem Bożego Narodzenia, dzieci zaczynają chodzić po swojej okolicy odgrywając poszukiwania noclegu przez Józefa i Maryję. Dwoje dzieci niosących figurki Józefa i Maryi prowadzi procesję do umówionego domu, śpiewając po drodze bożonarodzeniowe kolędy. Pukają do drzwi i proszą o pokój. Najpierw, słyszą odmowę, ale później zostają wpuszczeni. Po tym, odbywa się uczta i świętowanie. Przy pomocy kija, dzieci z zasłoniętymi oczyma próbują rozbić piniatę (hiszp. *piñata*), dużą, jaskrawo udekorowaną, papierową figurę wiszącą przy suficie, która zawiera w sobie słodycze, lub drobne prezenty.

- W Irlandii, w Wigilię zapala się świecę i kładzie przy oknie jako wyraz gościnności domu dla każdego znużonego wędrowca.

- W Szkocji, w wieczór po Bożym Nar-

odzeniu pakuje się pudełka z jedzeniem i rozdaje biednym.

- W Rosji, prawosławni chrześcijanie poszczą przez pewien okres przed Bożym Narodzeniem. Następnie, po pojawieniu się na niebie pierwszej gwiazdy w Wigilię, rozpoczyna się kolacja składająca się z 12 dań.

- W Grecji, dzieci chodzą od domu do domu w Wigilię, pukają do drzwi i śpiewają pieśni zwiastujące nadejście Dzieciątka Jezus.

- W Ghanie, w Zachodniej Afryce, domy dekorowane są papierowymi ozdobami wykonanymi przez rodziny na tę okazję. Na każdym dziedzińcu można też znaleźć udekorowane drzewko—mango, gujawę, lub nanercz.

- W Etopii, członkowie Etopskiego Kościoła Prawosławnego obchodzą Boże Narodzenie 6 stycznia, zgodnie z kalendarzem juliańskim.

- W południowych Indiach, chrześcijanie dekorują swoje domy glinianymi lampami w nocy.

- Na Filipinach, bożonarodzeniowe kolę-



dy zaczynają rozbrzmiewać już we wrześniu.

- W Chinach, chrześcijanie budują sztuczne drzewa—zwane „drzewami światła”—i dekorują je papierowymi łańcuchami, kwiatami, lampionami i innymi ozdobami.

- Amerykanie dekorują swoje domy kolorowymi światełkami. W niektórych częściach kraju, przy ulicach ustawia się też świece.

W wielu państwach, wystawia się bożonarodzeniowe szopki, aby przypominać każdemu o narodzinach Jezusa. We Włoszech, rodziny modlą się, kiedy mama rodziny wkłada figurkę Dzieciątka Jezus (*Bambino*) do żłóbka.

Na całym świecie, przy radosnych okazjach rozbrzmiewają dzwony. Czy istnieje bardziej radosna okazja od świętowania Bożego daru dla świata w postaci Jego jedyne Syna? W Norwegii, ludzie świętują początek Bożego Narodzenia dzwoniąc w dzwony o 17-tej w Wigilię.

I jest też oczywiście bożonarodzeniowa choinka. Istnieje wiele spekulacji na temat tego w jaki sposób i kiedy wiecznie zielone drzewko stało się symbolem Bożego Narodzenia, ale według wielu ludzi jego historia sięga czasów średniowiecznych Niemczech, gdzie rajskie drzewo, rodzaj wiecznie zielonego drzewa, dekorowano czerwonymi jabłkami i wykorzystywano w popularnych misteriach o Adamie i Ewie wystawianych w okresie świąt Bożego Narodzenia. Fakt, iż to drzewo jest zawsze zielone symbolizuje wieczne życie, które Jezus obiecał tym, którzy w Niego wierzą. Wiecznie zielone drzewo pięknie rośnie nawet w zimie. Tak samo Chrystus odniósł zwycięstwo nad śmiercią.

W dawnych czasach, w okresie świąt Bożego Narodzenia, chrześcijanie dekorowali swoje domy ostrokrzewem (świętym drzewem). Na-

zywali to drzewo „świętym drzewem”, ponieważ jego kłujące liście przypominały im koronę cierniową, którą Jezus miał na sobie, kiedy Go ukrzyżowano, a czerwone jagody przypominały im krew, którą On przelał dla odpuszczenia naszych grzechów.

Prawdopodobnie jedna z najbardziej rozpowszechnionych tradycji bożonarodzeniowych—dawania prezentów bliskim—ma swoje korzenie w darach, które mędrcy ofiarowali Jezusowi. Zobaczyli znak na niebie, który sygnalizował narodziny Mesjasza i udali się, aby oddać Mu cześć i ofiarować Jego rodzinie dar: złoto, kadzidło i mirrę. Dar w postaci złota symbolizował godność królewską. Kadzidło było znakiem Jego boskości. Była to aromatyczna żywica, z której wykonywano perfumy dla królów. Mirra, trzeci dar, to także aromatyczna żywica, z której wykonywano perfumy do balsamowania zwłok. To symbolizowało człowieczeństwo Jezusa oraz to, że umrze za nas. Dary mędrców symbolizowały narodziny Jezusa, Jego cierpienie, śmierć, oraz chwałę.

Ale *dłaczego* wszystkie te tradycje? Przenieśmy się w przeszłość do pierwszej Wigilii, gdzie pasterze pilnują swe stada na wzgórzu w pobliżu Betlejem. W pewnej chwili, widzą jasne światło, oraz anioły ogłaszające śpiewem narodziny Jezusa. Podeskcytowani pasterze rozpowiadają wszystkim napotkanym co się właśnie wydarzyło. Wyobraźmy sobie radość Maryi i Józefa, kiedy trzymali w ramionach Bożego Syna! Tę samą niewypowiedzianą radość mogą poczuć dziś ci wszyscy, którzy otworzą swoje serca, aby przyjąć Bożą miłość w Jezusie.

CURTIS PETER VAN GORDER JEST PISARZEM I ARTYSTĄ MIMICZNYM. MIESZKA W NIEMCZECH.

DLACZEGO DZIECIĄTKO?



Przy zbliżających się świętach Bożego Narodzenia w tym roku, zaczęłam zastanawiać się, dlaczego Bóg zesłał Jezusa na ziemię jako małe dzieciątko w Betlejem. Tak wiele razy opowiadamy tę historię, że praktycznie znam na pamięć 2 rozdział Ewangelii wg św. Łukasza. Mamy Maryję jadącą na osiołku, Józefa gorączkowo szukającego gospody, pasterzy widzących aniołów w polu, oraz mędrców ze Wschodu podążających za gwiazdą.

Pamiętam jak odgrywałam rolę Maryi, albo anioła, a nawet mędrców, kiedy brakowało chłopców w mojej klasie w szkółce niedzielnej. Wędrując po sklepach śpiewam półszepem bożonarodzeniowe hymny. Tak dobrze znam je wszystkie.

Ale dziś przyłapałam się na rozmyślanii o tym, dlaczego Bóg postanowił zesłać Jezusa jako dziecko tak młodej, niezamężnej matce. Zastanawiam się, dlaczego Bóg wybrał stajenkę i skromnych pasterzy. Był to jednorodzony Syn Boży, na miłość boską! Wszystko mogło mieć o wiele bardziej spektakularny przebieg. Każdy mógłby widzieć Jego przybycie wtedy, tak jak któregoś dnia wszyscy zobaczymy Jego powrót, jak mówi Biblia. Więc dlaczego delikatne dzieciątko, bezbronne małeństwo, owinięte w chustę i położone w żłóbku?

Ostatnie kilka tygodni były dla mnie ciężkie. Zmagałam się z atakami migreny i bezsennością. Starałam się zewnętrznie tego nie okazywać, ale na przestrzeni ostatnich kilku dni czułam się bardzo słaba. Zastanawiałam się w jaki

sposób dałam radę przetrwać i nawet wykonać najpilniejsze sprawy.

I odpowiedziałam sobie na to pytanie dziś, kiedy uświadomiłam sobie, dlaczego Bóg zesłał Jezusa w takiej postaci w jakiej zesłał. Biblia mówi, że Jezus był doświadczony we wszystkim tak jak my. Być może potrzebował doświadczyć tego, jak to jest być tak słabym i małym, jak to jest musieć polegać na innych, jak to jest prosić o pomoc, jak to jest czuć klującą słomę, jak to jest czuć zimne powietrze w nocy.

Pomimo tego wszystkiego, On nie poddawał się i przygotowywał do zadania, dla którego Bóg Go zesłał—które na pierwszy rzut oka nie było takie wielkie i wspaniałe i zakończyło się Jego śmiercią na nędznym krzyżu. On postanowił przybyć, wiedząc czego doświadczy. Był człowiekiem i może zrozumieć. Jezus postanowił zostać człowiekiem, aby zrozumieć nas w naszych słabościach i najbardziej niekomfortowych chwilach.

Ta część czyni ową historię tak wspaniałą i tak piękną. To dlatego, między innymi, odtwarzamy ją w kościołach i wystawiamy bożonarodzeniowe szopki. Pokora tkwiąca w tej historii jest cudem, Boży Syn przyjmuje postać człowieka. Za sprawą człowieczeństwa tkwiącego w tej historii odczuwamy Bożą miłość w wyjątkowy sposób.

JOYCE SUTTIN JEST EMERYTOWANĄ NAUCZYCIELKĄ I PISARKĄ. MIESZKA W SAN ANTONIO, W STANACH ZJEDNOCZONYCH.



BOŻONARODZENIOWE ROZMYŚLANIA



Niedawno miałam czas, aby odpocząć w cichym odosobnieniu i postanowiłam go spędzić przed naszą małą szopką bożonarodzeniową. Zapaliłam kilka świec i jedną małą lampkę. W tle, sączyła się instrumentalna muzyka bożonarodzeniowa.

Mam niezwykle szczęście, że mogę wysławiać Jezusa w ten sposób i dziękować Mu za Jego niewytłumaczalną, niepojętą i bezgraniczną miłość, oraz Jego poświęcenie dla mnie, oraz za to do czego to wszystko doprowadziło w życiu moim i innych ludzi. Jest to też okazja, aby pomodlić się za ludzi Boga na całym świecie, spośród których wielu świętuje w biedzie i głodzie.

Ludzie biedni potrafią zrozumieć, co to znaczy, że Jezus urodził się w bardzo ubogich okolicznościach. Widzą Boga, który ich rozumie, który—mimo że jest Królem wszechświata—przyszedł w ludzkim ciele do ich ponurego, wypełnionego bólem świata, ponieważ On ich kocha i troszczy się o nich. Ci, którzy mają nieco więcej szczęścia też mogą utożsamić się z Jezusem. Mędrcy także zostali powitani przez Dzieciątka Jezus, ponieważ Bóg przyjmuje z otwartymi ramionami każdego, kto do Niego przychodzi.

Kiedy poświęcimy czas na pomyślenie o tym, co Jezus poświęcił i co dla nas zrobił, podziw i zdumienie jeszcze bardziej zawładnie naszym sercem i pobudzi nas do dziękowania Mu za to, że uczynił nas Swoimi, stworzył nas na nowo i nas ożywił.

Każdy kto uczestniczył w tamtym pierwszym Bożym Narodzeniu znalazł się u boku naszego Pana dzięki nadprzyrodzonym znakom z niebios. Mimo że mędrcy prawdopodobnie nie byli na miejscu w tym samym czasie co pasterze, ujęcie ich w scenie przy żłóbku to piękny symbol składania hołdu Królowi wszechświata przez każdego człowieka, zarówno bogatego jak i biednego.

To dzieciątko, które ludzie znali jako pierworodnego syna Maryi, tak naprawdę było ucieleśnieniem Boga, tego samego wczoraj, dziś i na wieki. On przyszedł na ziemię, aby dodawać siły biednym, aby pomagać potrzebującym i cierpiącym, oraz aby dawać schronienie przed życiowymi burzami. Pośród chaosu, On przyszedł, aby zaprowadzić pokój. Pośród bólu, On przyszedł, aby przynieść uzdrowienie. Pośród rozpaczy, On przyszedł, aby przynieść nadzieję. On jest naszym najlepszym Przyjacielem, naszym Zbawicielem, naszym Wzorem do Naśladowania, naszym Nauczycielem, naszym Zabawcą, naszym Schronieniem i naszym Bogiem.

MARIA FONTAINE I JEJ MĄŻ, PETER AMSTERDAM, SĄ DYREKTORAMI THE INTERNATIONAL FAMILY - CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY.

ROZMYŚLANIA NAD TRZEMA KRÓLAMI

PHILLIP LYNCH

W historii narodzenia Jezusa szczególną fascynację budzi we mnie wizyta mędrców, zwanych też Trzema Królami.

Ewangelia wg św. Mateusza to jedyna ewangelia, która wspomina o tych trzech tajemniczych mężczyznach. Mateusz podaje tylko znikome szczegóły. Nazywa ich mędrcami i opisuje dary, które przynieśli: złoto, kadzidło i mirrę.¹

Mówi się, że przybyli ze Wschodu, co jest bardzo obszernym terminem. Mogli przybyć z tak bliska jak z Mezopotamii, albo z tak daleka jak z ziemi, które dziś stanowią Indie, albo Środkową Azję. Powszechnie zakłada się, że byli z Persji, która stanowiła część Królestwa Partów, nieprzejednanego wroga Rzymu.

Około dwóch lat mogło minąć pomiędzy czasem, kiedy mędrcy po raz pierwszy ujrzeli gwiazdę, a czasem, kiedy przybyli do Jerozolimy. Zakładamy, że to prawda, ponieważ Herod dowiedział się od nich, kiedy pojawiła się gwiazda i wówczas usiłując zabić „króla żydowski” nakazał wymordować wszystkie nie-

1. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 2:1–12
2. Ewangelia wg św. Mateusza 2:11
3. Patrz Ewangelia wg św. Łukasza 2:21
4. Patrz Ewangelia wg. Św Łukasza 2:22–24
5. Patrz Ewangelia wg św. Łukasza 2:8–13
6. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 2:13, 19–20

molwła płci męskiej, które miały dwa lata, lub mniej, w Betlejem i okolicy.

Czy podróż z Persji do Jerozolimy mogła zająć dwa lata? Karawana wielbłądów podróżująca w prostej linii ukończyłaby tę podróż w około 25 dni, tak więc najwidoczniej podróżowali dość wolno, albo obrali okrężną drogę, albo minęło sporo czasu zanim wyruszyli w drogę. Podejrzewam, że wszystkie trzy kwestie odegrały rolę, nie wspominając o konieczności przekroczenia granicy pomiędzy dwoma wrogimi sobie imperiami, które często walczyły ze sobą.

Perscy mędrcy byli znani ze studiowania gwiazd, ale zastanawiam się skąd wiedzieli, że gwiazda, którą zobaczyli oznaczała, iż narodził się „król żydowski”. Nigdzie w świętych księgach żydowskich nie ma wzmianki o tym, że ten wyjątkowy król będzie zwiastowany przez nową gwiazdę. Czy taka informacja była im znana na podstawie ich własnej wiedzy? I dlaczego narodziny jakiegoś króla w małym, wrogim królestwie, gdzieś na zachód od nich, miałyby być tak istotne dla nich, że poczuli chęć wyruszenia w długą, niebezpieczną podróż, aby spotkać się z nim? W jakie informacje byli wtajemniczeni owi mędrcy?

Mateusz mówi nam, że zobaczyli Maryję i dzieciątko w „domu,”² a nie w stajence, jak to jest powszechnie przedstawiane. Łukasz mówi nam też, że Maryja i Józef wiedli normalne życie po narodzinach Jezusa. Kiedy Jezus miał osiem dni, został obrzezany,³ a kiedy miał 40 dni, rodzice zabrali Go do świątyni w Jerozolimie, aby poświęcić Go Bogu, oraz złożyć ofiarę oczyszczającą Maryję po narodzinach dziecka.⁴

A co z gwiazdą? Mam wrażenie, że co roku czytam na temat ludzi studiujących uważnie dane astronomiczne z czasów narodzin Jezusa, którzy próbują znaleźć komety, supernową, albo inne ciało niebieskie, które mogłoby odpowiadać bożonarodzeniowej gwieździe. Wątpię, aby kiedykolwiek udało im się odnaleźć tego rodzaju obiekt, ponieważ najprawdopodobniej było to ciało inne niż jakiegokolwiek pozostałe ciała niebieskie—kiedykolwiek widziane. Mateusz mówi nam, że mędrcy zaobserwowali ową gwiazdę ze swojego punktu obserwacyjnego na wschodzie i rozszyfrowali, co ona oznacza. Ale później nie widzieli jej, aż do cza-

su, kiedy byli w drodze z Jerozolimy do Betlejem, na odcinku położonym około jednej godziny podróży wielbłądem. Kiedy mędrcy zbliżali się do Betlejem, gwiazda ponownie pojawiła się i „zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię.” Jaki rodzaj gwiazdy pojawia się nagle i unosi się nad danym domostwem? Zastanawiam się, czy owa gwiazda była w ogóle gwiazdą.

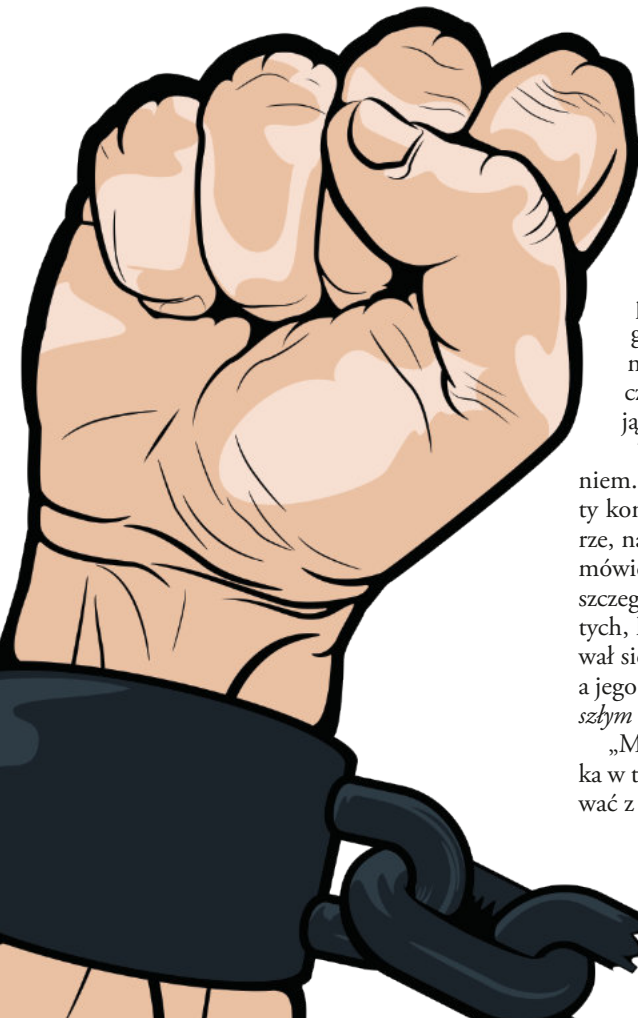
Ewangelia wg św. Łukasza mówi nam, że bardzo jasne światło pojawiało się na niebie w nocy, kiedy narodził się Jezus.⁵ Czy to możliwe, że „mnóstwo zastępów niebieskich”, które pojawiły się na niebie tak bardzo go rozświetliły, że mędrcy pomylili ową światłość z zadziwiającym nowym ciałem niebieskim? Łukasz mówi, że kiedy ten niebiański chór skończył śpiewać pasterzom, aniołowie odeszli do nieba—a mędrcy stwierdzili, że ujrzeli gwiazdę. Czy to mogła być jasność, która pojawiła się nad domem Józefa i Maryi? Dlaczego nie? Wygląda na to, że aniołowie dość regularnie odwiedzali tę parę.⁶

I na koniec mamy dary. To właśnie dlatego, że dary są trzy, przyjęło się, że i mędrców było trzech. Ale mogło ich być dwóch, a równie dobrze mogło być ich wielu. Złoto rozumiem, ale dlaczego kadzidło i mirra? Te dwie żywiczne substancje były droższe za jednostkę wagową od złota i pozyskiwane były z drzew rosnących między innymi w dzisiejszym Jemenie.

Żydzi wykorzystywali kadzidło i mirrę w mieszance żywic i ziół, które palili przed ołtarzem w świątyni. Ta mieszanka była tak wyjątkowa dla Boga, iż każdy Żyd, który palił ją w domu skazywany był na wygnanie. Nie wiem do czego mogliby wykorzystać te dary Maryja i Józef. Może sprzedali je w Egipcie, aby pokryć wydatki na życie. Przecież musieli jakoś zapłacić za swój pobyt.

Tak więc, mędrcy przybyli, oddali cześć i po otrzymaniu ostrzeżenia od Boga, że Herod zamierza zabić Jezusa, wrócili do swojego kraju inną drogą.

PHILLIP LYNCH JEST POWIEŚCIOPISARZEM I KOMENTATOREM KWESTII DUCHOWYCH I ESCHATOLOGICZNYCH. MIESZKA W KANADZIE ATLANTYCKIEJ.



Więźniowie jeden po drugim wchodzili do małej sali konferencyjnej. Każdy miał na sobie ten sam szary strój i taką samą krótką fryzurę, ale po ich twarzach widać było, że każdy jest inny, że każdy ma swoją własną historię wyjaśniającą ich pobyt w tym miejscu.

„Najbardziej zatwardziali i niebezpieczni przestępcy obejrzą wasz program,” przekazał nam naczelnik więzienia. „Wielu z nich już nigdy nie doświadczy wolności. To oni najbardziej potrzebują usłyszeć to, co macie do powiedzenia.”

To było trzy dni przed Bożym Narodzeniem. Po przejściu przez liczne bramki i punkty kontrolne w więzieniu o zaostrzonym rygorze, nasze dzieci miały właśnie wystąpić i przemówić przed osadzonymi. Jeden z mężczyzn szczególnie zwrócił moją uwagę. Był jednym z tych, którzy jako ostatni weszli na salę i wydawał się być najstarszy. Jego krok był niepewny, a jego włosy były siwe. *Co taki człowiek w podeszłym wieku tutaj robi?* pomyślałam.

„Mamo, czy widziałas tego starego człowieka w tyle?” zapytał mój syn. „Powinnaś spróbować z nim porozmawiać.”

W KOŃCU WOLNY

LI SHUPING SICHROVSKY

„Tak.” *Ale jak?* pomyślałam. Nie wolno nam było kontaktować się z więźniami. *Proszę, Panie, spraw, aby stało się to możliwe.*

Dzieci poradziły sobie doskonale z przedstawieniem. Cudownie było patrzeć jak ponure twarze rozświetlają uśmiechy, jak osadzeni mężczyźni przytakują głowami, rozmyślają nad przesłaniem opowiadanych historii, a na końcu pochylają głowy w modlitwie. Wielu było poruszonych do łez. Po końcowych ukłonach,



bożonarodzeniowych życzeniach i pożegnaniach, długa szara kolejka więźniów znowu zaczęła się ruszać, tym razem w przeciwnym kierunku.

Szybko przemieściłam się na tył sali, aby spróbować odnaleźć tamtego starszego człowieka. Wie-

działam, że mam tylko chwilę, zanim wejdzie on w kolejkę osadzonych. Nasz wzrok spotkał się, tak jak gdyby tamten mężczyzna czekał na mnie. „Pani dzieci były wspaniałe,” powiedział. „Mają tyle miłości, tyle radości. Kiedy Pani córka zaczęła śpiewać psalm 23, nie mogłem powstrzymać się od łez. Mam 68 lat i sam kiedyś byłem chrześcijaninem. Znam ten psalm.” Ochryplym głosem zaczął śpiewać w miejscowym dialekcie, „Pan jest moim pasterzem, nie ...”

Jego oczy poczerwieniały od nadmiaru łez. Nie był w stanie dokończyć wersetu. „Zrobiłem coś bardzo złego. Dlatego tutaj jestem,” wyszeptał. Byłam bliska płaczu.

Wzięłam go za rękę i powiedziałam, „Bóg Cię kocha, a Jego miłość jest wieczna. Jezus już Ci wybaczył i będzie Cię zawsze kochać.” Tylko to przyszło mi na myśl w tamtej chwili, ale ta prosta prawda miała przemożny wpływ. Na jego mokrej od łez twarzy pojawił się uśmiech. Wyprostował się, jakby ktoś zdjął z jego ramion ogromny ciężar.

„Dziękuję, że mi to Pani przypomniała.” Po czym, nadeszła jego kolej na dołączenie się do kolejki więźniów opuszczających salę. Pomachał ręką i zniknął.

Kiedy jechaliśmy do domu, pomyślałam, *Ten człowiek popełnił poważne przestępstwo, które bez wątpienia skrzywdziło innych, ale Bóg wciąż chciał przypomnieć mu o Swojej miłości i przebaczeniu.*

Jak wielu ludzi jest dziś na świecie takich jak tamten człowiek, uwięzionych przez poczucie winy i wyrzuty sumienia w związku z popełnionymi w przeszłości błędami i krzywdami? Czują się potępieni za to, co zrobili, albo powiedzieli, lub za to co powinni zrobić, albo powiedzieć, a nie zrobili, albo nie powiedzieli. A wystarczy proste przypomnienie o Bożej bezwarunkowej, nie kończącej się miłości, miłosierdziu i przebaczeniu, aby przywrócić nadzieję i światło w najciemniejszym miejscu najsmutniejszego serca.

LI SHUPING SICHROVSKY PRACUJE JAKO MISJONARKA I CHRZEŚCIJAŃSKI DORADCA NA TAJWANIE.



KEITH PHILLIPS

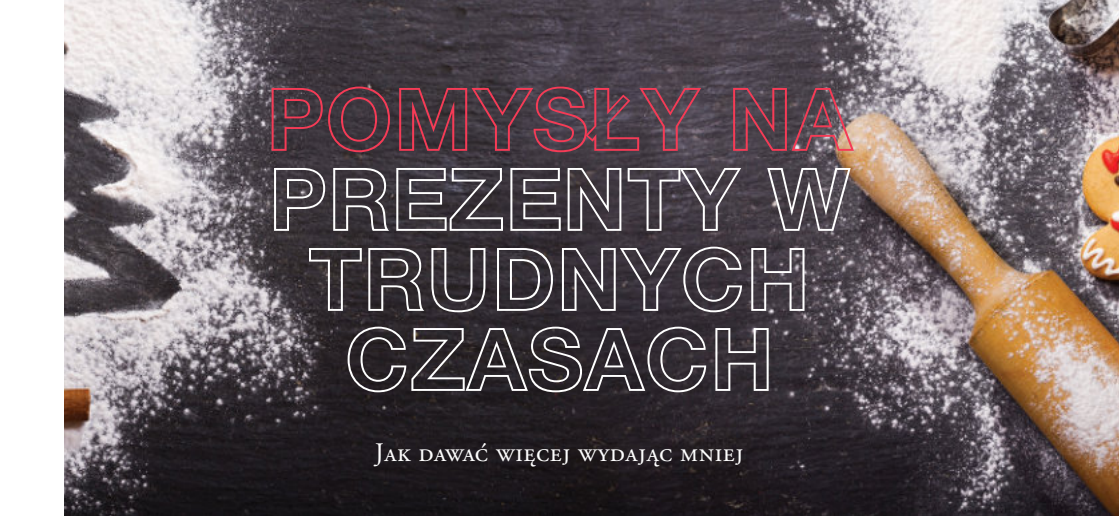
INNE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Dla wielu milionów z nas, ten rok był niepodobny do innych. Od czasu II Wojny Światowej tak duża część populacji nie była dotknięta przez ten sam rodzaj kryzysu. Ci, którzy nie odczuli na własnej skórze koronawirusa i załamania gospodarczego, żyją w otoczeniu ludzi, którzy tego doświadczyli. Producenci, hurtownicy, sprzedawcy, których roczne wyniki finansowe zależą od bożonarodzeniowej sprzedaży zastanawiają się, czy okres świąteczny pozwoli im odrobić wcześniejsze straty. Ludzie, którzy stracili swoje firmy martwią się o swoje własne rodziny, oraz o swoich byłych pracowników. Bezrobotni rodzice zastanawiają się jakie święta będą w stanie dać swoim dzieciom.

Tak, dla wielu z nas będą to inne święta Bożego Narodzenia, ale to nie musi oznaczać, że ten czas nie będzie dobrym czasem. Nieszczęścia często wydobywają to, co najlepsze w ludziach, tak samo jak okres świąt Bożego Narodzenia. Połączmy to razem i mamy wyjątkową okazję.

Jest to okazja do uporządkowania spraw—do oddzielenia tego, co liczy się naprawdę od spraw mniej ważnych, które przywłaszczają swoje miejsce w życiu codziennym, zwłaszcza w okresach takich jak Boże Narodzenie. Jest to okazja, aby przestać skupiać się na komercjalizmie, który zawładnął czasem świąt Bożego Narodzenia, a zacząć myśleć o prawdziwym, trwałym sensie tego okresu. Jest to okazja, aby odkrywać nowe sposoby na wyrażanie miłości naszym bliskim, oraz okazywanie współczucia ludziom biednym. W tym roku, wielu z nas pod względem materialnym nie będzie mogło tak hojnie pomagać innym jak w latach minionych, ale jedno jest niemal pewne—cokolwiek damy zostanie docenione jak nigdy wcześniej.

KEITH PHILLIPS BYŁ REDAKTOREM NACZELNYM ACTIVATED PRZEZ 14 LAT OD 1999 DO 2013 ROKU. TERAZ WRAZ ZE SWOJĄ ŻONĄ CARYN POMAGA BEZDOMNYM W STANACH ZJEDNOCZONYCH.



POMYSŁY NA PREZENTY W TRUDNYCH CZASACH

JAK DAWAĆ WIĘCEJ WYDAJĄC MNIEJ

Czas. Byłbyś zdzwiony jak wielu ludzi z Twojej listy osób do obdarowania ucieszyłoby się bardziej wieczorem w towarzystwie bliskich, niż tradycyjnym prezentem w pudełku.

Wyrazy wdzięczności. Zamiast komercyjnych kartek bożonarodzeniowych z pospolicymi przesłaniami, poświęć czas, który normalnie spędziłbyś na zakupach prezentowych, aby napisać do obdarowywanych przez Ciebie osób osobiste wiadomości mówiące im dlaczego są dla Ciebie wyjątkowi.

Spersonalizowane karty podarunkowe. Przygotuj karty podarunkowe obiecujące na przykład wykonanie naprawy, posprzątanie, przypilnowanie dziecka, załatwienie spraw, nauczenie umiejętności, którą posiadasz, albo wykonanie innego rodzaju pracy.

Zrób, lub upiecz. Kiedy wymieniacie się prezentami w pracy, lub na jakimś zorganizowanym przyjęciu zaproponuj, aby ludzie zamiast kosztownych prezentów kupowanych w sklepach przynieśli proste wypieki domowej roboty, albo inne własoręcznie wykonane podarunki.

Podziel się talentami swoich dzieci. Przygotuj nagrania swoich dzieci śpiewających kolędy, czytających opowiadania, lub składających życzenia dla dziadków, lub innych krewnych, którzy nie będą mogli z Wami spędzić świąt. Możesz też oprawić w ramki i wysłać swoim bliskim artystyczne prace swoich dzieci.

Otwórz swój dom. Znasz studenta, który nie może pozwolić sobie na wyjazd do domu na święta, albo kogoś miejscowego, kto nie ma żadnej rodziny? Zaprosz taką osobę, aby spędziła święta z Tobą i Twoją rodziną.

Myśl lokalnie. Poprzez robienie bożonarodzeniowych zakupów w niezależnych lokalnych sklepach, które mają wyjątkowo trudny czas w obecnym klimacie gospodarczym, możesz w pewnym sensie dawać podwójnie—obdarowywujesz odbiorcę prezentu, oraz właściciela sklepu.

Zgłoś się jako wolontariusz do schroniska, lub organizacji dobroczynnej. Uczyni czyjeś Boże Narodzenie wyjątkowym spędzając z nią, albo nim swój czas. Zgłaszając się z całą rodziną, albo grupą przyjaciół wzmocnisz też wasze więzi, oraz stworzysz wspólne wspomnienia.

Rozdawaj prezenty. Pomiń rodzinną wymianę prezentów, a zamiast tego przekażcie dary wybranej ubogiej rodzinie w waszej okolicy. Lokalne organizacje dobroczynne pomogą znaleźć rodzinę w potrzebie. Zabierz swoje dzieci na zakupy i pomóż im wybrać bożonarodzeniowe podarunki dla potrzebujących dzieci. Możesz też zebrać pieniądze, które normalnie wydaliłbyście na prezenty dla siebie nawzajem i pomóc zmniejszyć stopień ubóstwa w krajach rozwijających się poprzez przekazanie zebranej sumy potrzebującym.



POKÓJ I DOBRA WOLA

LI LIAN

W noc narodzenia Jezusa, aniołowie ukazali się pasterzom czuwającym nad swymi stadami. „Chwała Bogu na wysokościach,” obwieścili, „a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.” W dzisiejszych czasach, wielu z nas postrzega pokój i dobrą wolę jako abstrakcyjne cnoty. Niemniej jednak, stanowią one tajemny składnik, który nadaje chrześcijańskim tradycjom znaczenia.

Wyobraź sobie próbę cieszenia się wyjątkowym bożonarodzeniowym obiadem w trakcie rodzinnej kłótni. Albo otrzymanie kosztownego prezentu bożonarodzeniowego z wiadomością informującą o oczekiwaniu na odpowiadającą wartością prezent w zamian. Bożonarodzeniowa tradycja jest kultywowana od wieków, ale to pokój i dobra wola stojące za tą tradycją znaczą najwięcej.

W obliczu zbliżających się terminów, narastającego stresu, konfliktów pomiędzy współpracownikami, problemów finansowych, kłopotów rodzinnych i wewnętrznych zawirowań, gdzie możemy odnaleźć ten pokój i dobrą wolę, których tak pragniemy? Owszem, chwile relaksu i odpoczynku mogą zaprewnić nam tymczasową ulgę, ale gdzie możemy odnaleźć naprawdę trwałą wewnętrzną pokój i dobrą wolę, które nie są uzależnione od pewnych wydarzeń, czy też zewnętrznych okoliczności?

Ludzie żyjący w czasach Jezusa mogli borykać się z podobnymi problemami. Nie trudno sobie wyobrazić, że na odludnym stoku, kilku niechlujnie wyglądających pasterzy pilnujących swych owiec mogło rozmyślać sobie nad

swój obecną sytuacją w życiu: swym ubóstwie, zimnej pogodzie, zagrożeniu ze strony dzikich zwierząt, chorobach swych dzieci, swoim niskim statusie w swojej społeczności, zastanawiając się czy mogą mieć nadzieję na lepszą przyszłość.

Światło padające z nieba w tamtą noc przyniosło im odpowiedź. Anielskie przesłanie pokoju i dobrej woli było dla pasterzy tym, czym jest dziś dla nas. Przez Jezusa, Księcia Pokoju, możemy odnaleźć wewnętrzny pokój. Pokój, który umożliwia nam zachowanie spokoju w trudnych okolicznościach w naszym niepewnym świecie; pokój, który pochodzi ze świadomości, iż mamy Kogoś, kto zawsze jest z nami, kocha nas, wspiera nas i prowadzi nas przez naszą wyjątkową ścieżkę w życiu.

Przez kochanie i komunikowanie się z Jezusem, odnajdujemy dobrą wolę. Dobrą wolę pomiędzy nami i Bogiem. Dobrą wolę, która pomaga nam wyciągać rękę do innych. Kiedy dobra wola w naszym sercu jest połączona z działaniem, inni, z którymi mamy kontakt, mogą poczuć dotyk miłości i troski Jezusa.

Miłość Jezusa, oraz pokój i dobra wola, które On daje to sedno Bożego Narodzenia. Bez nich, żaden perfekcyjnie zapakowany prezent nie ma znaczenia.

LI LIAN PRACUJE JAKO ADMINISTRATOR BIURA I SYSTEMÓW DLA ORGANIZACJI HUMANITARNEJ W AFRYCE. POSIADA CERTYFIKAT COMPTIA.



MARIE ALVERO

BOŻONARODZENIOWY RESET

W zeszłe święta Bożego Narodzenia byłam w nowej pracy od kilku miesięcy. Moje nowe biuro położone było godzinę drogi od mojego domu. Pracowałam od godziny 14:00 do 23:00, łącznie z sobotami. Nieustannie byłam zmęczona i nie miałam czasu dla innych w moim życiu. I musiałam iść do pracy w dzień Bożego Narodzenia!

Miałam poczucie winy, że nie będę w stanie poświęcić rodzinie, kościołowi i wspólnocie tyle samo czasu i wysiłku co zwykle. Zazwyczaj planuję i jestem gospodynią bożonarodzeniowych projektów charytatywnych/społecznych, angażuję się w bożonarodzeniowe programy pomocy organizowane przez nasz kościół, oraz robię wiele „świątecznych” rzeczy wraz z rodziną i przyjaciółmi. Ale w zeszłym roku, miałam wrażenie, że jestem w równoległym wszechświecie. Wszyscy obchodzili jedne wspólne święta, a ja obchodziłam inne.

Czy kiedykolwiek przeżyliście Boże Narodzenie, które w ogóle nie przypominało waszych dotychczasowych świąt? Czy też odczuwaliście niejako poczucie braku uwiązania? Ja zwykle jestem tak zaangażowana we wszystkie okołobożonarodzeniowe wydarzenia i zajęcia, że Jezus staje się jakby tylko „dodatkiem” do tych świąt. Ale w zeszłym roku było inaczej. Wszystko było inne. Nie zajmowałam się dekorowaniem, nie zajmowałam się pieczeniem. Prawie wcale nie myślałam o zakupach. Nie organizowałam żadnego spotkania, ani przyjęcia.

Ale dużo modliłam się, dużo myślałam w czasie mojego długiego dojazdu do pracy, wyzbywałam się wielu oczekiwań związanych z okresem świątecznym. Jezus urodził się, taki jest fakt niezależnie od tego w jaki sposób mogę świętować to wydarzenie. Kiedy anioł ukazał się pasterzom w noc narodzin Jezusa, powiedział, „Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: 11 dzień w mieście Dawida narodził się nam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan.” (Ewangelia wg św. Łukasza 2:10–11)

Nawet kiedy 25 grudnia wygląda jak każdy inny zwykły dzień, Jezus wciąż narodził się. Zbawienie i relacja z Nim są swobodnie dostępne. Jego obecność jest prawdziwa każdego dnia.

W tamte święta przeżyłam pewnego rodzaju „reset”, moje bożonarodzeniowe priorytety uległy zmianie. To bardzo wyzwalające móc spojrzeć na święta Bożego Narodzenia bez żadnych oczekiwań, tradycji, czy też chęci dorównania, lub przebicia minionych świąt. Aby te święta były wspaniałe nie potrzeba żadnych pomocniczych działań. Możemy je świętować jak chcemy, w sposób huczny, albo skromny. Nic nie zmieni faktu, że narodził się Zbawiciel.

MARIE ALVERO BYŁA MISJONARKĄ W AFRYCE I MEKSYKU. TERAZ, WRAZ Z MĘŻEM I DZIEĆMI PROWADZI SZCZĘŚLIWE ŻYCIE W ŚRODKOWYM TEKSASIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

POZDROWIENIA OD JEZUSA

MÓJ DAR DLA CIEBIE



Miłość—to jest Mój wyjątkowy dar dla Ciebie. Miłość, która nie zna granic. Miłość, która nie osądza Cię po kolorze skóry, po wyglądzie, po sposobie mówienia. Miłość, która daje. Miłość, która dzieli się. Miłość, która troszczy się. Miłość, która jest żywa, ciepła i życzliwa. Miłość, która jest bezwarunkowa i wieczna.

Miłość, która jest cierpliwa w świecie nietolerancji. Miłość, która jest wyrozumiała, kiedy inni nie potrafią zrozumieć Twojego serca. Miłość, która jest życzliwa i czuła, kiedy wszystko wokół Ciebie wydaje się być zimne i nieczułe. Miłość, która wspiera Cię w smutku, która pociesza Cię w samotności, która pomaga Ci, kiedy jesteś smutny. Miłość, która jest pełna szczęścia i śmiechu. Miłość, która przynosi pokój w

czasie burzy. Miłość, która zawsze znajdzie sposób.

Moja miłość jest zawsze przy Tobie—w każdym miejscu, o każdej porze dnia, lub nocy. Moja miłość robi wszystko, aby ocalić, aby uratować. Nie zna granic.

Moja miłość przynosi spokój duszy, kiedy jesteś zagubiony, odpoczynek, kiedy jesteś zmęczony, oraz siłę, kiedy masz poczucie, że już nie możesz iść dalej. Moja miłość uspokoi Twoje lęki i doda Ci odwagi w obliczu rozpacz. Moja miłość leczy, kiedy Twoje ciało jest rozbite; może uśmierzać cierpienie i ból. Moja miłość ukoji Twój umysł, kiedy jest zatroskany i zmęczony; przyniesie spokój w napięciu, troskach i stresie.